

Zyskiem jest zdrowie i życie pacjenta

Platforma zachowuje się tak, jakby chciała wywołać niepokoje społeczne, a nie realizować uzgodnione ze stroną społeczną projekty, ponieważ od samego początku mataczy – mówi MARIA OCHMAN, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność, w rozmowie z Alicją Dołowską.

– Jak Pani skomentuje ostatnie informacje, że PO zamierza jednak sprywatyzować służbę zdrowia w stu procentach?

– Z ogromnym zaskoczeniem przyjmuję na ten temat doniesienia zarówno medialne jak i opinie wypowiediane przez polityków PO, ponieważ z takim sposobem uprawiania polityki się jeszcze nie spotkałam. Jeśli przygotowuje się jakiś projekt zmian, w obszarze tak bardzo wrażliwym społecznie, jak ochrona zdrowia, należy to robić przy otwartej kurtynie. Konieczne jest, aby te wszystkie zmiany zostały poprzedzone debatą społeczną, przekonywaniem ludzi do określonych zamiarów, dostarczaniem argumentów, które przemawiają za racjami. Tymczasem Platforma zachowuje się tak, jakby chciała wywołać niepokoje społeczne, a nie realizować uzgodnione ze stroną społeczną projekty, ponieważ od samego początku mataczy.

– Jak bumerang wracają wyznania posłanki Beaty Sawickiej, która ujawniła przed kampanią wyborczą prywatyzacyjne plany PO względem placówek służby zdrowia.

– Ujawniła też zamiary ich zbywania, po przekształceniu w spółki prawa handlowego. Ale gdy to wyszło na jaw, PO zaklinała się, że absolutnie nie będzie tego robić. Później z kolei zapowiadano pełne szuflady projektów, które – wyrwane przez dziennikarzy szefowi klubu parlamentarnego PO panu Chlebowskiemu przy zepsutej kserokopiarce – okazały się nie być właściwymi projektami, chociaż prace nad nimi już się w parlamencie rozpoczęły. Od-

były się nawet dwie debaty. Mamy więc tu do czynienia z mijaniem się z prawdą. A w tej chwili Platforma przygotowuje jeszcze jakieś inne ustawy, o których dowiadujemy się tylko dlatego, że są przecieki.

– Ale minister Aleksander Grad przyznał z rozbijającą szczerością, że Platforma nie chciała mówić o prywatyzacji służby zdrowia przed wyborami, ponieważ „kampania rządzi się swoimi prawami”.

– Ministrowi Gradowi należy się szóstka za uczciwość. Ciekawe jak teraz czują się ci, którzy wypierali się zamiaru wprowadzenia w życie „teorii Sawickiej”. Tak nie można, bo to przypomina podwójną moralność. Jeśli jest się do jakiejś koncepcji przekonanym, chce się ją zrealizować, twierdząc, że jest to dobre rozwiązanie, czyni się to z podniesionym czołem, przy otwartej kurtynie, a nie chowa pod sukno. Można domniemywać, że jeśli PO robi coś po kryjomu, ma coś do ukrycia, i ten projekt jest społecznie szkodliwy. To trochę przypomina zachowanie kogoś, kto ma nieczyste sumienie. Z obserwacji kilku miesięcy wynika, że na ochronę zdrowia PO nie ma żadnego pomysłu poza tym, o którym mówiła Beata Sawicka. Należałoby więc oczekiwać, że tak jak 2 maja premier wystąpił w telewizyjnym orędziu, opowiadając o powszechnej szczęśliwości, teraz wystąpi ponownie, by patrząc nam prosto w oczy przyznać: Tak, pani Beata Sawicka miała rację. My to planowaliśmy. W związku z tym zapraszam panią Beatę Sawicką do naszego klubu i

będzie ona prawą ręką ministra Kopacz, w realizacji takiej reformy. Uważam, że jeżeli istnieją takie plany i powody, dla których zamierza się sprywatyzować służbę zdrowia, trzeba społeczeństwu o tym uczciwie powiedzieć, przekonując do korzyści z tego płynących. Bo przecież z deklaracji liderów PO wynika, że Platforma chce dobrze. Dobrze dla wszystkich.

– Chce też, aby w ochronie zdrowia nie decydował finansowy zysk. Zapewniał o tym premier Tusk wielokrotnie. Również na Białym Szczyście.

– Jak się do tego mają uwagi menedżerów, którzy m.in. w „Pulsie Biznesu” przekonywali, że to żaden biznes inwestować w zdrowie, jeżeli nie będzie się mogło osiągnąć zysków? To ważne pytanie, na które dotąd rząd nie dał racjonalnej odpowiedzi.

– Może trzeba zadać pytanie, co powinno być zyskiem w ochronie zdrowia?

– Zyskiem jest zdrowie i życie pacjenta. To nie ulega dyskusji. Jednak z powodu pomieszania pojęć i różnego rozumienia wartości mamy ze zrozumieniem tego oczywistego faktu problemy. Jest to przyczyną chociażby wydarzeń z ostatnich kilku dni i tygodni, do jakich doszło w Warszawie, kiedy pacjentów ze skomplikowanymi urazami i obrażeniami, karetka woziła od szpitala do szpitala, bo nikt ich nie chciał przyjąć...

– Dlaczego?

– Bo tacy pacjenci generują koszty. Jeżeli cała ochrona zdrowia zostanie nastawiona na finansowy zysk, nie będzie szpitala, który zechce leczyć ludzi biednych, ciężko cho-

foto: D. Różański



rych, wymagających długotrwałego, skomplikowanego leczenia. Staniemy się pośmiewiskiem Europy. Krajem, w którym ludzie chorzy będą umierali pozostawieni sami sobie. Za taką powszechną szczęśliwość, za takie dobrodziejstwo to ja panu premierowi dziękuję. Bo co ludziom wtedy będzie po zapowiadanych przez premiera boiskach, dostępie do komputerów dla wszystkich dzieci, skoro rodzice będą musieli być może wydać pieniądze na leczenie tych dzieci. Nie wszyscy te pieniądze będą mieli. Zebrani w dniach 8–9 maja w Warszawie przedstawiciele europejskich central związków zawodowych usług publicznych (EPSU) i europejskich central pracodawców tej sfery skrytykowali prywatyzacyjne pomysły Platformy. Powinno to dać tej formacji wiele do myślenia. ■